Opłatę pocztową uiszczono gotówką.



Rok II | Dnia 25 kwietnia 1937 r. | Nr 17

Nowi wojewodowie.

W ostatnich dniach zaszły zmiany na stanowiskach wojewodów lwowskiego i tarnopolskiego.

Stanowisko wojewody lwowskiego opuścił Władysław Belina Prażmowski, który jako szef administracji Województwa lwowskiego pełnił swe obowiązki przez 4 lata.

Wojewoda Belina Prażmowski zżył się głęboko ze społeczeństwem trzech województw południowo-wschodnich, kierując odpowiedzialnym urzędem wśród ciężkich warunków, wśród całego szeregu ważnych wydarzeń w polityce wewnętrznej, w której teren ziem południowo-wschodnich był specjalnie interesowany.

Wybitne tradycje żołnierskie i osobiste wysokie zalety pułkownika Beliny Prażmowskiego, twórcy polskiej kawalerii, jednego z najbliższych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego — ułatwiły Belinie Prażmowskiemu przeprowadzenie szeregu ważnych zadań, również w dziale administracji ogólnej. Osobiste walory p. wojewody utrwaliły stosunki między nim a społeczeństwem i organizacjami. Wojewoda Belina Prażmowski, pełniąc swój urząd według najlepszej wiedzy i woli, stał się na terenie ziem południowo-wschodnich postacią centralną; przez dłuższy okres czasu posiadał p. Wojewoda mandat ogólnego kierownictwa polityki i administracji dla całego terenu trzech województw południowo-wschodnich.

Wysoki autorytet p. wojewody zapewnił mu możność przeprowadzenia całego szeregu zmian i ulepszeń w interesie Państwa i społeczeństwa. Wojewoda Belina Prażmowski odchodzi z posterunku lwowskiego żegnany serdecznie przez ogół społeczeństwa.

Wojewodą lwowskim mianowany został dotychczasowy wojewoda tarnopolski dr Alfred Biłyk.

Wojewoda Alfred Biłyk urodził się w r. 1889 we Lwowie, kończył gimnazjum w Brzeżanach, następnie uniwersytet we Lwowie. W tym okresie bierze czynny udział w organizacjach niepodległościowych młodzieży. Pracuje w Związku Walki Czynnej u boku Edwarda Śmigłego-Rydza.

Po odbyciu jednorocznej służby wojskowej w armii austriackiej, aż do wybuchu wojny światowej pracuje w Związku Strzeleckim w Brzeżanach na stanowisku prezesa i komendanta. Z rąk komendanta głównego Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego otrzymuje odznakę oficerską Związku Strzeleckiego za ukończenie kursu oficerskiego w Stróży tzw. „Parasol".

W Legionach bierze udział w działaniach Pierwszej Brygady na Podhalu, następnie jest zastępcą szefa Departamentu wojskowego N. K. N. w Piotrkowie, po czym służy w 1 pułku piechoty legionów. Po kryzysie przysięgowym obejmuje stanowisko sędziego śledczego w Łodzi.

W 1918 r. kieruje w Łodzi rozbrojeniem okupantów.

Do 1921 r. pozostaje na stanowisku komendanta m. Łodzi. Zwolniony na własną prośbę do rezerwy, otwiera w Łodzi kancelarię adwokacką. Bierze żywy udział w organizacjach społecznych. Posiada m. in. następujące odznaczenia: Krzyż Niepodległości, Order Polonia Restituta, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi itd.

W dniu 10 lipca 1936 r. został mianowany wojewodą tarnopolskim, zyskując sobie na tym stanowisku powszechne uznanie. Obecnie mianowany został wojewodą lwowskim.

Następcą dr Alfreda Biłyka w Tarnopolu mianowano dotychczasowego starostę Tomasza Malickiego. O wrażeniu, jakie ta nominacja wywołała w tarnopolszczyźnie, pisze organ tych ziem „Głos Polski": „Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy nie tylko w Tarnopolu, ale i po całym Województwie. W szeregu wsi zgromadzili się włościanie w domach ludowych, tych trwałych pomnikach działalności p. Malickiego, składali sobie życzenia jakby w dniu wielkiego święta, uważając tę nowinę za wydarzenie epokowe.

Nowo mianowany wojewoda nie potrzebuje zaznajamiać się ze stosunkami Tarnopolszczyzny, ani z tokiem urzędowania. Praca jego normalna rozpoczęła się z chwilą przekazania mu urzędu przez wojewodę lwowskiego, p. Alfreda Biłyka. Także i społeczeństwo wie dokładnie, czego się ma po nim spodziewać — wytężonej działalności na pożytek narodu i chwałę Rzeczypospolitej, uruchomienia wszystkich sił społecznych dla wielkich i wzniosłych celów, wysokiego napięcia towarzystw społecznych, udaremnienia marnowania energii, jednym słowem wielkiego rytmu pracy społecznej".

Co dzieje się za granicą.

W sytuacji wojennej zaszły ostatnio w *Hiszpanii pewne niewielkie zmiany*. Wódz armii narodowej gen. Franco, który dotychczas całą uwagę poświęcał frontowi madryckiemu, rzucił w ostatnich dniach poważniejsze siły na front baskijski, gdzie wojska czerwone, wspierane przez Basków, zagrażały poważnie zajętemu przez armię narodową miastu Oviedo. Ofenzywa na tym froncie prowadzona jest z wielką energią. Tymczasem sztab armii czerwonej w Madrycie, korzystając z osłabienia sił narodowych pod Madrytem, wskutek wysłania części wojsk na front baskijski, przeszedł do ataku, w którym wzięło udział 16.000 ludzi, czołgi i samoloty. Atak nie udał się, armia gen. Franco zdołała utrzymać się na najważniejszych pozycjach.

* * *

O tym, jak *uciskani są gospodarczo chłopi w Sowietach*, dowiedzieć się możemy nawet z *sowieckich* gazet. Oto — jak pisze „Ekonomiczeskaja Żizń" — „we wsi Prigodnoje pod Charkowem, za zaległe podatki w sumie 383 rb. zajęto gospodarzowi Kolesnikowi konia, wartości 500 rubli, wóz z uprzężą wartości 100 rubli i piwnicę wartości 100 rubli. Piwnicę rozebrano, zaś budulec sprzedano za 225 rb. a konia za 300 rb.

Dziennik przytacza cały szereg podobnych przykładów, zaznaczając, że komisariatowi finansów Ukrainy sowieckiej fakty takie sygnalizowano już dawniej, ale zarówno komisariat, jak i wydział finansowy uważał, że z chłopami „nie należy się liczyć".

* * *

Rosji grozi głód. Na konferencji, zwołanej w Moskwie z inicjatywy wojska, w której wzięły udział najwyższe czynniki sowieckie, nie ukrywano, że klęska głodowa może przewyższyć rozmiarami klęskę z 1932 roku. Dla częściowego przynajmniej zapobiegnięcia katastrofie postanowiono, po raz pierwszy w historii Sowietów, otworzyć magazyny wojskowe, rozdać ludności cywilnej część tzw. nienaruszalnych rezerw zbożowych, gromadzonych na wypadek wojny. Decyzja ta świadczy o poważnych rozmiarach klęski głodowej, przed którą stoją Sowiety.

* * *

W Paryżu kończą się przygotowania do otwarcia olbrzymiej *wystawy międzynarodowej*. Otwarcie nastąpi prawdopodobnie w połowie maja.

Obniżka cen chleba, mąki i kasz.

W związku z zarządzeniami ministra spraw wewnętrznych z dnia 12 bm. mającymi na celu walkę z nieusprawiedliwioną pod względem gospodarczym zwyżką cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby, odbyły się w ub. tygodniu we Lwowie i Krakowie posiedzenia komisyj do badania cen przy udziale sfer gospodarczych.

Na podstawie uchwał tych komisyj obowiązują

we Lwowie od dnia 17 bm. następujące ceny:

Mąka żytnia 65 prc. w hurcie (100 kg) 33.50 zł, w detalu (1 kg) 38 gr, mąka żytnia 55 prc. — 65 prc. w hurcie 23.50 zł, w detalu 27 gr; chleb żytni 65 prc. (1 kg) 33 gr, chleb żytni ciemny 26 gr; pęcak w hurcie (100 kg) 33 zł, w detalu (1 kg) 36 gr, krupki perłowe (100 kg) 43 zł, w detalu 49 gr, kasza jęczmienna (100 kg) 33 zł, w detalu 36 gr, manna, tj. grysik pszenny (100 kg) 45 zł, w detalu 52 gr.

W Krakowie ustalono następujące ceny:

Mąka żytnia z przemiału 65 prc. za 100 kg 36 zł; mąka żytnia z przemiału 65 prc. w detalu za 1 kg 40 gr; chleb żytni pytlowy z mąki 65 prc. za 1 kg 36 gr; chleb żytni sitkowy tzw. morawski za 1 kg 32 gr; chleb żytni razowy z mąki 95 prc. za 1 kg 30 gr; bułka pszenna wodna tzw. polska (podłużna) wagi 6 dkg 5 gr; grysik pszenny z wyciągu 1% za 100 kg 47 zł, w detalu za 1 kg 55 gr; kasza jęczmienna fabryczna tzw. peszteńska za 100 kg 39 zł, w detalu za 1 kg 45 gr.

Polskie biskupstwo dla greko-katolików.

Czasopismo „Greko-katolik" wydawane dla Polaków obrządku grecko-katolickiego omawia rezolucję, uchwaloną niedawno w Poznaniu na zjeździe organizacji niepodległościowej „Zarzewie":

„Sprawę polskiej ludności grecko katolickiego obrządku ujęto w tej uchwale dwojako: po pierwsze żąda rezolucja utworzenia osobnego biskupstwa, diecezji z osobnym grecko katolickim biskupem ordynariuszem niezależnym od innych biskupów grecko-katolickich, a tylko oczywiście od Metropolity, a może nawet od niego niezależnym. Biskupowi temu podlegałyby gr. kat. parafie z większością polsko-języczną czyli z ludnością, niezaliczającą się do Ukraińców, ale uznającą się za gałąź jednego nierozdzielnego polskiego Narodu, bez względu na różnice nas dzielące pod względem wyznaniowym czy obrządkowym. Po drugie rezolucja domaga się obsadzenia parafii z polsko-języczną większością przez księży wiernych Polsce i polskiemu Narodowi...

„U nas od kilkudziesięciu lat wskutek celowej antypolskiej polityki nieboszczki Austrii mianuje się biskupami tylko Ukraińców a na księży tych kleryków, którzy wyrzekli lub wyrzekną się wierności dla polskiego Narodu i kultury. Pod wpływem nacisku władz duchownych niejeden gr. kat. Polak wyrzekł się dopiero później jako ksiądz swojej polskiej narodowości. Dlatego też utworzenie osobnego polskiego biskupstwa stanowić będzie nową epokę w naszej Cerkwi przez usunięcie tarć narodowych i naszych krzywd. Biskup ten będzie urzędował po polsku, odzywał się do swoich wiernych greko katolików polskiej narodowości po polsku, i również będzie podtrzymywał polskiego ducha wśród księży swojej diecezji.

Druga ważna kwestia to powierzenie parafij z polsko-języczną ludnością księżom grecko-katolickim polskiej narodowości. Ten punkt rezolucji jest może jeszcze ważniejszy. Oto na pół miliona Polaków greckiego obrządku w żadnej prawie polskiej grecko-katolickiej parafii niema obecnie księdza Polaka. Ostatni Mohikanie z przed gwałtów Austrii już wymarli, a nowi księża wyświęcani w duchownych seminariach są niestety przez władze duchowne wychowywani wrogo dla polskiego Narodu.

Polakowi greckiego obrządku, synowi chłopa czy rzemieślnika, jeśli tylko uważa się za Polaka a w domu mówi po polsku, wstęp do seminarium duchownego jest w Polsce wzbroniony. Pod tym względem Polska jest unikatem w świecie. Wynik zaś naturalnie nie może być inny, jak taki, jaki widzimy, to jest obsadzenie polskich parafij gr. kat. przez księży z politycznej partii ukraińskiej. Taki proboszcz oczywiście nie uszanuje prawa ludności do własnego polskiego języka, lecz uważa, że jest jego najpierwszym obowiązkiem, przed duchownymi czynnościami, wprowadzenie do parafii języka i ducha ukraińskiego. Tak też dzieje się w całej diecezji przemyskiej nawet daleko na „Mazurach" koło Łańcuta i Rzeszowa".

„Greko-katolik" wyraża nadzieję, że „sprawa naszej polskiej gr. kat. ludności zaczyna wchodzić na właściwe tory rozwiązania. Jest pełna nadzieja, że polsko-języczna ludność grecko- katolicka już w niedługim czasie otrzyma osobnego biskupa i osobną organizację cerkiewną".

Wiadomości z kraju.

Ćwiczenia wojskowe.

W roku 1937/38 powołani będą na ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania. Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ub.

Czas trwania ćwiczeń dla każdego z rezerwistów zostanie określony w karcie powołania. Rezerwista obowiązany jest przynieść ze sobą i przedstawić dowody formacji: dokumenty wojskowe osobiste (książka wojskowa z kartą mobilizacyjną, książeczka strzelecka); dokumenty stwierdzające zawód cywilny, co dotyczy również bezrobotnych. Rezerwiści, którzy będą chcieli uzyskać przesunięcie okresu ćwiczeń na termin późniejszy, winni złożyć za pośrednictwem władz administracyjnych umotywowane prośby do PKU. Prośba musi być wniesiona najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wymienionym w karcie.

Inspekcje sanitarne we wsiach i miastach.

Stan sanitarny wszystkich osiedli w państwie pozostawia na ogół wiele do życzenia. Ulice, place i budynki w miastach są często zaniedbane, a nawet brudne; w *wielu wsiach brak najniezbędniejszych urządzeń sanitarnych, jak studnie, ustępy, gnojowiska itp.*

Minister opieki społecznej wydał do wojewodów i starostów okólnik, wskazujący na istniejące w tej dziedzinie braki. Okólnik zaleca wznowienie energicznej akcji inspekcyjnej oraz wydanie niezbędnych zarządzeń, polecających uporządkowanie ulic, placów, targowisk, odnowienie domów, utrzymanie ich w czystości oraz *doprowadzenie do należytego stanu podwórzy, studzien, ustępów i gnojowisk.* Przełożeni gmin oraz właściciele nieruchomości będą osobiście odpowiedzialni za należyte wykonanie tych zarządzeń.

Polskie tańce ludowe na Cejlonie.

W Colombo, na Cejlonie drużyny harcerskie dziewcząt cejlońskich zorganizowały pokaz tańców ludowych różnych narodowości.

Niezwykłym powodzeniem cieszyła się grupa skautek, która w oryginalnych strojach huculskich odtańczyła krakowiaka, kujawiaka, oberka i kołomyjkę oraz „zbójnickiego“.

Opieka nad pobojowiskami Legionistów.

Komitet Opieki nad Pobojowiskami Legionów przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich roztacza opiekę nad pobojowiskami Legionów na Wołyniu i przygotowuje teren tak, by stał się dostępnym dla zwiedzających.

W roku ubiegłym opracowano w ten sposób rejon Kościuchnówka, zrekonstruowano „Redutę Piłsudskiego“, oznaczono 50 słupami ważniejsze punkty i wyznaczono drogi. W najbliższym czasie na miejscach związanych z osobą Komendanta mają być wzniesione słupy bazaltowe. Wśród ludności zamieszkującej teren pobojowisk Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich prowadzi akcję społeczną, mającą na celu podtrzymanie tradycji legionowych i wiązanie ludności z resztą Państwa. Nad pracami Komitetu objął protektorat p. premier Składkowski.

DZIEŃ 3 MAJA

wyrazem solidarności polskiego społeczeństwa.

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych wydał odezwę, w której m. in. czytamy:

Dzień 3-go Maja jako dzień Święta Narodowego winien być w tym roku w myśl postanowienia Rady Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych szczególnie uroczyście obchodzony. — Żywiołowa manifestacja polskiego społeczeństwa Ziem Południowo-Wschodnich ma stać się wyrazem naszej solidarności.

Dzień ten jako dzień powszechnej radości musi wypaść wspaniale i głośnym echem odbić się w życiu polskich miast i wsi. Zwarte wystąpienie wszystkich Polaków w jednym wielkim manifeście będzie najdosadniejszym odbiciem naszej wspólnej myśli w sprawach o zasadniczym znaczeniu.

Przy organizacji obchodów i imprez nie możemy zapominać o tym, że „Dar Narodowy 3-go Maja“ jest podstawą działalności T. S. L. — Musimy dopilnować, by dzień ten należycie wykorzystany przez powszechną zbiórkę znacznie przyczynił się do pomnożenia funduszów na cele oświatowe.

Na terenie całej Małopolski Wschodniej odpowiednio zorganizowane uroczystości, pochody i wiece winny skoncentrować uwagę całej ludności polskiej na potrzebę zespolenia się i rozpoczęcia zgodnej współpracy. Uroczystości majowe wypełnić należy ponadto wszelkiego rodzaju imprezami, któreby ściągnęły jak największą rzeszę ludności polskiej i na długo utrwaliły się w ich pamięci, a idea zgody i wspólnego porozumienia, aby stała się odtąd zasadą naszego życia.

Naczelnym hasłem całej działalności Sekretariatu Porozumiewawczego jest:

Organizacja społeczeństwa polskiego do zgodnego wysiłku nie dla obrony, lecz dla pełnej rozbudowy polskiego stanu posiadania kulturalnego i gospodarczego na terenach Małopolski Wschodniej.

Podstawą naszego hasła jest praca dla polskości nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swoich myśli, swojej indywidualności, swojej barwy.

Idąc razem przezwyciężymy wszystkie trudności, czyniąc to, co jest najbardziej celowym dla rozbudowy polskości. Będziemy, jak uczył Marszałek Piłsudski, jedne przeszkody obchodzić, inne wprost przełamywać, będziemy mosty budować przez rzeki, a czasem przelatywać ponad nimi.

Co piszą nasi korespondenci?

Uroczystości w Gańczarach.

Niedawno, bo przed trzema laty została założona u nas w Gańczarach Czytelnia TSL. Zabraliśmy się do pracy, a pracą tą kierował troskliwie przewodniczący Koła ppłk. Z. Zygmuntowicz. Niedzielny Uniwersytet Ludowy, kurs gospodarstwa domowego, to głównie zajmowało naszych członków ubiegłej zimy. Zakończenie prac Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego i kursu gospodarstwa domowego, odbyło się bardzo uroczyście w dniu 4 kwietnia. Bogata wystawa robót, wykonanych przez kursistki gospodarstwa domowego pod kierow. p. J. Karwackiej, ściągnęła prawie wszystkich mieszkańców wsi. W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste sadzenie drzewek („święto sadzenia drzewek") ofiarowanych dla członków niedzielnego Uniw. Lud. przez Zarząd Koła TSL. Uroczystość rozpoczęła się powitaniem gości przez T. Wargę, prezesa Czytelni, oraz złożeniem podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia kultury naszej wsi. Szczególnie serdeczne podziękowanie składał przewodniczący Koła podpułk. Z. Zygmuntowiczowi za pracę oświatową dla naszej wsi, dr Bajorkowi przewodniczącemu Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego, wszystkim panom profesorom, którzy tyle cennych pogadanek wygłosili, oraz p. J. Karwackiej instruktorce kursu.

Nastąpiły przemówienia dr Bajorka, deklamacje kursistek oraz przedstawienie pt. „Filozof". Kursistki grały role mężczyzn w strojach męskich, z czego wywiązały się bardzo dobrze. Następnym punktem uroczystości było tradycyjne „święcone". Około 60 osób zasiadło do stołów przystrojonych i obficie zastawionych. Przemawiał skarbnik Czytelni St. Gródecki i wójt Krupa Leon. Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną, trwającą do północy.

List z Łemkowszczyzny.

Jak roku poprzedniego, odbyła się w Odernem, wiosce polskiej na Łemkowszczyźnie, uroczystość święconego.

Uroczystość odbyła się staraniem Czytelni TSL w pięknie udekorowanej sali szkolnej przy poparciu kier. szkoły Zofii Rzeszutowej. W święconym wzięła udział tutejsza ludność polska, oraz goście Polacy z Uścia Ruskiego z kom. Straży Gran. R. Stawaszewskim. Miejscowy duszpasterz ks. Mieczysław Pękala, wśród pieśni Wielkanocnej „Nie zna śmierci Pan żywota" poświęcił dary Boże, poczym w pięknych słowach złożył wszystkim życzenia świąteczne. Następnie prezes Czytelni St. Rzeszut przywitał zebranych i dzielił się święconym. Potem nastąpiły przemiłe inscenizacje, śpiewy kościelne i świeckie, które bawiąc gości wzruszały ich głęboko i niejednemu nawet łzy wyciskały z oczu.

Na zakończenie jeden z gospodarzy w imieniu wszystkich podziękował kierownictwu Czytelni za tak piękną uroczystość, stwierdzając, że praca ta z dnia na dzień daje obfitsze owoce.

Na tym uroczystość zakończono a podniesieni na duchu zebrani rozeszli się, przyrzekając sobie dalej pracować wspólnie na chwałę Boga i Ojczyzny. *J. Górski*

Otwarcie Czytelni robotniczej TSL w Złoczowie.

Dnia 11 kwietnia w pięknie udekorowanej sali bursy odbyło się otwarcie Czytelni robotniczej TSL. Idea założenia takiej czytelni na terenie Złoczowa nie jest nową, gdyż od kilku lat były prowadzone próby zrzeszenia robotników pracujących w tut. przedsiębiorstwach pod sztandarem idei TSL-owej. Próby te w końcu po rozlicznych pertraktacjach i po szeregu zebrań zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Otwarcie Czytelni zagaił przew. Koła TSL ks. prof. K. Lagosz — podnosząc niespożyte ideały TSL-owe oraz konieczność zjednoczenia na tych ziemiach Polaków wszystkich stanów i zawodów pod sztandarem TSL-owym.

Piękne i wzruszające było przemówienie zastępcy przewodniczącego Czytelni robotniczej i pracownika tut. bekoniarni p. Sapety, który imieniem zrzeszonych 70 robotników ślubował wierność idei TSL-owej.

Przemawiali jeszcze starosta Wrześniowski i burmistrz miasta Brzezicki. Por. Pruc składał życzenia nowopowstałej placówce imieniem wojska. P. Łukaszewska (Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet) nawiązując do rocznicy Konstytucji 3-go Maja podkreśliła konieczność usunięcia chińskich murów międzystanowych, oraz potrzebę zjednoczenia się do pracy dla dobra wszystkich warstw i zawodów. Niezwykle trafne przemówienie p. Łukaszewskiej zostało nagrodzone burzą oklasków.

Związek pow. Kół TSL w podniosłym przemówieniu p. insp. Byry zapewniał o roztoczeniu swej opieki nad nowo powstałą placówką, która w końcu realizuje marzenia tut. działaczy społecznych.

Imieniem Powiatowego Zarządu i Komendy Związku Strzel. komendant p. Fiala podkreślił konieczność koordynacji pracy strzeleckiej i idei TSL-owej.

Związek podoficerów rezerwy złożył życzenia przez usta p. Tuchlinowicza — a rzemieślnicza „Gwiazda" przez p. Jurkiewicza.

Składali jeszcze życzenia p. prezes sądu Zborowski, adwokat dr Kruczkowski. Zarząd Główny Sekcja Wschodnia we Lwowie nadesłał pismo z życzeniami, które zostało odczytane.

Dyrekcja Bekoniarni z okazji otwarcia Czytelni robotniczej dokonała pięknego czynu — zobowiązując się wpłacać miesięcznie po 40 zł na jej utrzymanie. Tą drogą Zarząd Czytelni składa Dyrekcji Bekoniarni publiczne podziękowanie.

Po odśpiewaniu Roty spędzono jeszcze jakiś czas na miłej pogawędce oraz zabawie tanecznej.

Nowa czytelnia T. S. L.

Dnia 7 marca br. z inicjatywy Koła TSL w Nowym Siole otwartą została Czytelnia TSL w Hołoszyncach. Otwarcie Czytelni odbyło się w obecności A. Bilińskiego, J. Bilińskiej i Wł. Pietraki, jako delegatów i członków Zarządu Koła TSL w Nowym Siole. Po referacie A. Bilińskiego o celach i zadaniu TSL wybrany został Zarząd Czytelni w następującym składzie: przewodniczący — J. Kobluk, zast. przew. i refer. oświat. W. Szneiger, sekretarz — J. Szneidrowa, zast. sekr. — P. Wawryniuk, skarbnik — M. Marciniuk, zast. skarb. — I. Głuszek. Do Komisji rewizyjnej weszli: M. Wawryniuk, G. Kobluk, P. Janczak, J. Nahorny.

Zapisało się na członków 27 osób. Postanowiono płacić wkładki miesięczne 10 gr. Świetlica i Czytelnia mieścić się będzie w budynku szkolnym.

Konferencja oświatowa w Tarnowie.

Zarząd Główny TSL zorganizował przy współudziale Inspektoratu Szkolnego Tarnowskiego i Tarnowskiego Koła TSL w marcu br. czterodniową konferencję oświatową dla 36 pracowników wiejskich placówek TSL z powiatu tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego.

Program konferencji stanowiły następujące zagadnienia: 1. Podstawy ideowe, organizacja i dorobek TSL, 2. Aktualne zadania wychowawcze i oświatowe TSL, 3. Pracownik oświatowy na wsi, 4. Organizacja, formy i metody pracy w placówce TSL. 5. Bibliotekarstwo i czytelnictwo, 6. Zagadnienie pracy świetlicowej, 7. Technika obradowania i umiejętność posługiwania się żywym słowem, 8. Samokształcenie indywidualne i zespołowe, 9. Rola teatru ludowego i chóru w placówce TSL.

Nadto odbyły się zebrania dyskusyjne na tematy: 1. Rola wsi w życiu państwa, 2. Jak sobie wyobrażam przyszłą wieś polską, 3. Pragnienia i dążenia młodej wsi.

Prelegentami na konferencji byli dyr. Zarządu Głównego TSL Fr. Urbańczyk, instruktor Ośw. Pozaszkolnej St. Wodziński, instruktor TSL M. Jamka, nauczyciel Wł. Boruch, P. Słoniewski i M. Seweryn.

Konferencja ta niewątpliwie wpłynie na pogłębienie pracy w placówkach TSL tym bardziej, że była ona inauguracją kształcenia pracowników oświatowych placówek TSL, gdyż na jesień br. projektowany jest 14 dniowy kurs oświatowy.

3-Majowy numer „Naszej Pracy"

ukaże się w zwiększonej objętości i zwiększonym nakładzie. Zawierać będzie m. in. artykuły: M. Bednarskiej, ks. T. Blicharskiego, ks. T. Długosza, J. Sietnickiego, J. Sokulskiego, St. Wasylewskiego i dr St. Uhmy.

* * *

Prosimy o podanie adresów osób, którym należałoby posłać egzemplarze okazowe.

Każda Czytelnia T. S. L. otrzyma numer specjalny „Naszej Pracy" w 10 egz.

Praca i kultura wsi.

Wycieczki do wzorowej wsi — Liskowa.

Pierwsza polska wzorowa wieś, Lisków koło Kalisza, w celu zaprezentowania całemu krajowi swego dorobku oraz organizacyj społecznych, organizuje w czerwcu br. wystawę pod nazwą: „Praca i kultura wsi". Protektorat nad wystawą objął p. premier Składkowski, żywo interesujący się od lat rozwojem Liskowa a przewodnictwo Komitetu honorowego — minister rolnictwa J. Poniatowski.

Wystawa, która obejmie całokształt gospodarczego i społecznego dorobku Liskowa, dzielić się będzie na następujące sekcje: rolniczo-społeczną, spółdzielczą, samorządową, przemysłu i chałupnictwa wiejskiego, budownictwa ogniotrwałego i pożarną, opieki społecznej, walki z alkoholizmem oraz społecznej obrony Państwa.

Wystawa w Liskowie, której otwarcie przewidziane jest na pierwsze dni czerwca, potrwa 4—6 tygodni. Pragnieniem organizatorów jest w pierwszym rzędzie udostępnienie jej dla przedstawicieli wsi, dla których rozwój spółdzielczych instytucyj w Liskowie może stanowić wzór do pracy na własnym terenie. W tym celu projektowane jest urządzenie specjalnych pociągów popularnych, głównie z myślą o ludności wiejskiej.

Przed 40-tu laty Lisków był biedną wsią, liczącą około 800 mieszkańców, w której to liczbie 87% ludności było niepiśmiennej. Małourodzajne grunta przy drobnych kilkumorgowych gospodarstwach nie dawały dostatecznego utrzymania ludności, która w dużej swej części wędrowała co roku na roboty rolne do Prus Wschodnich.

W Liskowie dzisiejszym zelektryfikowanym i skanalizowanym istnieje dwadzieścia kilka instytucyj o charakterze społecznym. Ludność wzrosła do blisko 1.500 głów, z tego jest blisko 1.000 ludności stałej na gospodarstwach 6—20 morgowych. Dzięki dobrze prosperującym spółdzielniom zamożność parafii liczącej razem około 6.000 dusz, wzrosła 3, a nawet 4-krotnie. Nieomal cała wieś posiada domy murowane, jezdnia ułożona jest z kostki kamiennej, chodniki cementowe. Zwraca uwagę duża ilość drzew i klombów kwiatowych, otaczających domy prywatne i budynki publiczne. Drogi wylotowe obsadzone są drzewami owocowymi na przestrzeni kilku kilometrów.

W domu spółdzielczym mieści się Bank Ludowy (Kasa im. Stefczyka) i inne organizacje społeczne. W najbliższych miesiącach ukończony zostanie dom ludowy o charakterze sportowo-rozrywkowym, z salą na 1000 osób.

Parowa mleczarnia spółdzielcza liczy 2.218 członków z terenu parafii i posiada 15 filij. Przerabia rocznie ponad 1 milion 800 tysięcy litrów mleka, wyrabiając dziennie około 190 kg masła. W r. 1936 osiągnięto za nabiał sumę około 150.000 zł.

Spółdzielcza piekarnia w Liskowie wypieka dziennie około 580 kg chleba i 80 kg bułek.

Lisków posiada 7-klasową szkołę powszechną, szkołę hodowlaną i 3-letnią szkołę zawodową żeńską, w której dziewczęta uczą się kroju, szycia, haftu, trykotarstwa, tkactwa, ogrodnictwa i warzywnictwa.

Dalej wymienić należy przedszkole dla przeszło 40 dzieci, znajdujących się pod opieką Koła gospodyń wiejskich i szkoły zawodowej żeńskiej, ośrodek zdrowia (do 400 pacjentów tygodniowo), stację opieki nad matką i dzieckiem, z której korzysta przeszło 100 dzieci, oraz fundację sierocińca im. św. Wacława o wielostronnej i owocnej działalności.

Warto więc zobaczyć tę niezwykłą wieś, leżącą zdala od dużych miast. Jadąc do Liskowa, trzebaby zwiedzić po drodze Częstochowę i Kraków, wycieczka trwałaby więc 3—4 dni. Koszt wyniósłby w razie otrzymania pociągu popularnego około 15—20 zł. na osobę wraz z wyżywieniem.

Perkaliki czy samodział?

Hasło samowystarczalności gospodarczej wyłoniło się w latach ostatnich na skutek kryzysu ogólno-światowego. Przestrzega się go w życiu gospodarczym państwa, niemniej ważnym jest ono w życiu każdej rodziny, a chłopskiej w szczególności. Dochody gospodarstwa chłopskiego ze sprzedaży nikłego nadmiaru produktów gospodarczych są tak szczupłe, że wystarczają zaledwie na opłacenie podatków, nie pozwalając na zaspokojenie najkonieczniejszych nieraz potrzeb domowych.

Zaobserwować można jednak zjawisko, które pozornie świadczyłoby o dobrobycie wsi. Zjawiskiem tym są ubiory.

Młodzież wiejska opanowana manią „panoszenia się", wyciska z rodziców ostatnie soki, i to w dodatku w okresie przednowku, aby tylko na wiosnę „po pańsku" się wystroić. Nie posiadając, rzecz naturalna, pieniędzy na zakupienie materiałów dobrych i trwałych, kupuje lichotę (tzw. perkaliki i cajgi), padając przy tym zazwyczaj ofiarą wyzysku żydów. Taki ubiór po kilkakrotnym użyciu, odbarwieniu przez działanie promieni słonecznych i odsztywnieniu po pierwszym zroszeniu go przez deszcz, przedstawia brudny łachman, nieestetyczny i bezwartościowy. Odczyścić, lub wyprać go nie można, nic też dziwnego, że jest przesiąknięty potem i kurzem, cuchnie i wydziela niemiłą woń, szkodliwą dla zdrowia i nieprzyjemną dla otoczenia.

Odzież samodziałową spotyka się u nas niestety już tylko w niektórych wsiach i to u osób starszych, młodzież zaś ubiera się przeważnie z miejska.

Zaniknęły już prawie zupełnie na wsi polskiej piękne i barwne stroje ludowe, które stanowią przedmiot podziwu dla cudzoziemców. Przepiękne hafty, wzorzyste wyszycia i przebogata skarbnica motywów ludowych są oczywistym dowodem smaku artystycznego i wysokiej kultury duchowej ludu.

A przecież dziewczęta wiejskie w okresie zimy, kiedy mają czas na tego rodzaju prace, mogą kształcić swe uzdolnienia indywidualne w dziedzinie robót artystycznych, rozwijać je i sporządzać z własnego surowca prawdziwe arcydzieła, przez co zaoszczędzą rodzicom kosztów, a posiadać będą naprawdę piękny ubiór, tym cenniejszy, że wykonany rękoma własnymi. Będzie on oczywiście trwały, higieniczny i nadający się do każdorazowego odczyszczenia. Koszt jego będzie może większy, niż tandety miejskiej, lecz ubiór taki nosić się będzie bardzo długo.

Zakupiona tandeta jest niczym w porównaniu z takim ubiorem samodziałowym, a że tak jest rzeczywiście, niech poświadczy fakt, że dziś w miastach zarówno kobiety, jak mężczyźni noszą w lecie odzienie, sporządzone z płótna samodziałowego, które jest lekkie, tanie, higieniczne i nadające się do odświeżania.

Dlatego więc wieś ma się wstydzić tego, co jest wytworem własnej pracy i wysiłków, co stanowi chlubę ludu i służy za dowód jego wysoko wyrobionego smaku artystycznego, co wreszcie bardzo chętnie przejmuje miasto?

A. R.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 25 kwietnia do 1 maja 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
25 N. Marka Ewangel.	**12 Kwiteń. Wasyłyja**
26 P. Kleta i Marcelina	13 Artemona
27 W. Teofila	14 Martyna
28 Ś. Pawła od Krzyża	15 Arystarcha
29 C. Piotra M.	16 Ahapji
30 P. Katarzyny	17 W. Piatok
1 Maj S. Filipa i Jakóba	18 Joana

Audiencje papieskie dla nowożeńców. Po kilku miesiącach przerwy Ojciec św. wznowił udzielanie audiencyj zbiorowych nowożeńcom. Na pierwszą tę audiencję zjawiło się przeszło czterysta par małżeńskich w większości włoskich, nie brakło jednak małżeństw z Francji, Belgii, Szwajcarii, Austrii i Szkocji.

Wchodzącego Ojca św. pary małżeńskie powitały z nieopisanym entuzjazmem. Papież, zasiadłszy na tronie, wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którym wyraził radość z oglądania znowu tylu nowopoślubionych par przybyłych po Jego błogosławieństwo, jako zapowiedź błogosławieństw Bożych. Z ochotą i największą miłością błogosławił założycielom nowych ognisk rodzinnych, życząc im, aby i sami zawsze pozostawali dobrymi chrześcijanami i na dobrych chrześcijan wychowali swe dzieci, aby Jezus Chrystus, który nie szczędził krwi swojej dla uświęcenia małżeństwa, mógł z nich mieć pociechę.

Największa diecezja kupuje samolot. Biskup największej rzymsko-katolickiej diecezji na świecie mgr. Fallaise (diecezja jego, obejmująca całą północną i zachodnią Kanadę, rozciąga się na przestrzeni 600.000 mil kwadratowych) kupił samolot, mogący przewozić pięciu podróżnych i 1300 funtów ładunku. Maszyna tak wielka okazała się niezbędną nie tylko ze względu na olbrzymie odległości, ale także dlatego, aby móc szybko dowozić do szpitalów tak chorych jak i lekarstwa.

Burzą kościoły. Komuniści i anarchiści hiszpańscy nie tylko burzą kościoły, ale przysięgają, że nie dopuszczą do ich odbudowania.

Organ anarchistów „Solidaridad Obrera“ pisze: „Nie pozostawimy im żadnego ołtarza czy jakiejś z niego pamiątki. Niewątpliwie pozostanie jeszcze kilku wiernych, którzy będą usiłowali wznowić kult. Ale to im się nie uda.

Sekretarz partii komunistów J. Diaz oświadczył na kongresie partii 6 marca: „W prowincjach, które opanowaliśmy, własność prywatna nie istnieje. Kościół także... Oto rzeczywistość. I ten sukces nie może być zmarnowany, dopóki w rękach antyfaszystowskich mas znajduje się broń“.

Dawajmy dzieciom pełnowartościowe mleko.

Każda matka, każdy ojciec kocha swoje dzieci nade wszystko. Dziecko — jako największy skarb rodziców, jest dla nich wszystkiem.

Niestety wieś nasza w wielu wypadkach robi wielką krzywdę dzieciom, często nie wiedząc o tym.

Statystyka wykazuje, że zdrowotność dzieci jest o wiele mniejsza, a co za tym idzie śmiertelność większa, aniżeli nawet podczas wojny. Gdzie należy szukać przyczyny tego stanu rzeczy?

Chcę zwrócić tylko na jeden zasadniczy moment uwagę. W ostatnich latach rozwinęła się bardzo silnie spółdzielczość mleczarska. — W każdej gminie, czy nawet gromadzie znajduje się centrala, albo filia mleczarska. Przyczyniły się one w dużej mierze do poprawy bytu rolnika, stanowiąc bardzo często poważne, a może i jedyne źródło jego dochodów. Przyniosły one wsi bardzo dużo. Zdaje się, że jest więc wszystko w porządku — jednak i tu w praktyce wyłania się jeszcze „ale“, wypływające w przeważnej części z nieświadomości. Z doświadczenia osobistego wiem, że istnieje bardzo poważny procent gospodarzy, którzy dają wszystko posiadane mleko do mleczarni, nie zostawiając nic na potrzeby domowe, nawet dla swoich dzieci, bo „przecież w domu można zjeść byle co, a zawsze to będzie więcej na pierwszego“. Byłoby dobrze, gdyby rzeczywiście było czem wartościowym to mleko zastąpić, ale często zdarza się, że zastępuje się je mlekiem jałowem, z którego już odciągnięto śmietanę. Popularnie nazywa się to mleko wirówką, lub „kręcichą“, a jego wartość odżywcza równa się mniej więcej wartości wody. Czy jest to właściwe pożywienie dla dzieci? Oto pytanie, na które niestety nie zawsze zwracamy uwagę, na które nie zwracają uwagi mieszkańcy wioski, powodowani często troską o pieniądze.

Wprawdzie są to wypadki coraz rzadsze, wprawdzie ogólna troska o dzieci cechuje polskie społeczeństwo — jednak popełniamy czasem błędy bez większego zastanowienia się.

Spółdzielczość na wsi jest konieczna, jest niezbędna i daj Boże, ażebyśmy na każdym polu mieli tak rozwiniętą, jak na polu mleczarstwa. Nie wolno jednak być skrajnym. Wiemy przecież, że „lepiej jest nie dosolić, aniżeli przesolić“, najlepiej zaś jest osolić tyle, ile potrzeba.

Pieniędzy wieś potrzebuje, nie może ich jednak zdobywać kosztem zdrowia. Musimy myśleć zdrowo, realnie. Mleczarnie dają nam korzyść, są konieczne, ale dla własnego użytku, dla własnych dzieci należy zostawiać mleko pełnowartościowe.

Pamiętając o tem starem, a tak mądrem przysłowiu: „W zdrowym ciele — zdrowy duch“, wychowujmy te zdrowe ciała — dajmy więc przynajmniej dzieciom pełne tłuste mleko!

L. Cag.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 19 kwietnia 1937 r.
Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	28·50	29·75
Pszenica zbior.	27·75	28·—
Żyto stand. I.	22·75	23·—
Żyto stand. II.	22·50	22·75
Jęczmień jednol.	22·75	23·—
Jęczmień przemiał.	21·25	21·50
Jęczmień pastewny	20·25	20·75
Owies stand. I.	21·25	21·50
Owies stand. I. A.	20·50	20·75
Owies stand. II.	20·50	20·75
Owies stan. II. A.	19·75	20·25
Kukurudza krajowa	21·50	22·25
Ziemniaki 15% skrobji	3·50	3·75
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	18·50	19·—
Wyka szara	17·50	18·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	31·—	31·50
Hreczka pastewna	—·—	—·—
Len (95%) z workiem	49·—	50·—
Siemię konopne	38·50	39·—
Łubin niebieski	16·—	16·50
Rzepak ozimy ex 1936	54·—	55·—
Kasza hreczana 50% połówek	51·—	53·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	25·—	25·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	31·75	32·25
Mąka żytnia wyc. 0—30%	—·—	—·—
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	—·—	33·50
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	20·25	20·75
Mąka żytnia razowa 0—95%	26·50	27·—
Otręby żytnie	12·75	13·—

RADJO.

Program audycyj dla wsi.

od dn. 25 IV. do dn. 1 V. 1937.

W niedzielę, dnia 25. IV. w porannej części „Audycji dla wsi“ o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza“.

O godz. 8.27 aktualna pogadanka rolnicza.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi“ o godz. 15.30 prezes Kazimierz Fudakowski w odczycie pt. „Las w gospodarstwie narodowym“ mówić będzie o wpływie lasów na kształtowanie się stosunków gospodarczych w Polsce.

O godz. 15.45 z Poznania transmitowana będzie audycja słowno-muzyczna pt. „Siew“. Audycja ta ilustrowana odpowiednimi przyśpiewkami zobrazuje przebieg i uwypukli urok tych tak ważnych wiosennych prac w rolnictwie, jakimi są siewy.

O godz. 16.10 „Przegląd rynków produktów rolnych“.

W poniedziałek na wszystkie rozgłośnie o godz. 18.50 p. Ignacy Nojek wygłosi pogadankę p. t. „Na jarmark“, w której poruszona zostanie ważna sprawa, coraz bardziej aktualna dla życia wsi, jaką jest konieczność zreformowania handlu jarmarcznego.

We wtorek, dnia 27. IV. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 28. IV. o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim p. Zygmunt Kobyliński wygłosi dla młodzieży wiejskiej pogadankę pt. „Młodzież wiejska przy pracy na roli“.

W czwartek, dnia 29. IV. o godz. 12.50 pogadanka pt. „Nie dość wytrwałe próby rolników“, w której p. Fortunat Starzyński zwróci uwagę rolnikom na szkodliwy system gospodarki, polegający na doraźnym przerzucaniu się od jednej gałęzi produkcji do drugiej, często pod wpływem chwilowej zmiany koniunktury. Taki „słomiany ogień“ bywa niejednokrotnie przyczyną ruiny rolnika.

W piątek, dnia 30. IV. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie z Poznania gawęda p. Adama Ulricha pt. „Jak Antek Skowron budował młyn?“ W audycji tej autor poruszy ważną sprawę: mianowicie do jakich wyników może dojść człowiek nawet nie fachowiec, ale mający spryt, a przytym dużo zacięcia i uporu, pozwalającego pokonać wszelkie przeszkody, utrudniające osiągnięcie zamierzonego celu.

W sobotę, dnia 1. V. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

Komunikat.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom, na ogłoszenie znanej firmy B. Makolondry we Lwowie — ul. Czarnieckiego 10 (obok Książnicy - Atlas). Zakład Fryzjerstwa nowocześnie urządzony dla Pań i Panów. Ceny bardzo przystępne.

Firma godna polecenia.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom, na ogłoszenie znanego Salonu Krawiectwa męskiego p. Michała Dworniaka we Lwowie, przy ul. Boimów 4. Pracownia wykonuje wszelkie roboty z materiałów własnych i powierzonych, solidnie, terminowo, po cenie przystępnej. D. Z.

Edmund Riedl

Lwów, ul. Rutowskiego l. 3.

Telefon nr 204-12.

Poleca nasiona warzywne, gospodarcze i kwiatowe.

Szczegółowe cenniki na żądanie.



Jedyna w Polsce Fabryka Figur Kościelnych

Z MASY PAPIEROWEJ

Franciszek Max i Syn

Lwów 1 — Wąska 3.

Konto czekowe P. K. O. Lwów 506.537.

Po kilkuletnich doświadczeniach udało się firmie wytworzyć zupełnie nową chemiczną masę do wyrobu figur kościelnych o nazwie

Masa Papierowa Nr 15060.

Figury kościelne wyrabiane z tej masy nie doścignione pod względem zalet i jakości wykonania.

TRWAŁE — LEKKIE NIE DO ZBICIA.

Oprócz działu I. figury kościelne z Masy Papierowej Nr 15060, polecamy: figury kościelne **z masy gipsowej, z sztucznego kamienia** (odporne na wszelkie zmiany atmosferyczne), **ołtarze, ambony, chrzcielnice, balustrady, pomniki, ozdoby wnętrz i t. d., konserwacja zabytków**, malarstwo kościelne, artystyczne i dekoracyjne.

Pracownia Radio-Techniczna

W. Michiewicz

Lwów, — pl. Halicki l. 7.

Wykonuje bardzo starannie aparaty radiowe, przeróbki ze starych typów na najnowsze systemy, wzmacniacze dużej mocy, dla Szkół i Zw. Kult.-Oświatowych — oraz wszelkie naprawy wchodzące w zakres radiotechniki (naprawa głośników, słuchawek, ładowanie akumulatorów itp.

Upoważniony Budowniczy

Stanisław Wysocki

Złoczów, ul. Farna l. 3.

Wykonuje plany budowlane wszelkiego rodzaju, kosztorysy, statystyczne obliczenia, oraz obejmuje kierownictwa budowy na własny i cudzy rachunek pod gwarancją.

Tanio najnowsze i najlepsze towary można kupić tylko w firmie

EUSTACHY DUMYN

LWÓW, UL. KOPERNIKA 23.

(Róg ul. Wronowskiej).

Nowości damskie i męskie.

Artystyczna odlewnia wszelkich metali

Rudolf Kuszlak

Lwów, ul. Gródecka l. 59.

Wykonuje tanio i na czas wszelkie odlewy artystyczne, figury, płaskorzeźby (kościelne), okucia meblowe i budowlane. Specjalność w masowej produkcji odlewów oraz w odlewach aluminiowych podług najnowszych wymagań technicznych. Odlewy maszynowe na ciśnienie parowe; z metali fosforycznych na wielkie obroty (chemicznie czyszczone) — wykonane z najlepszych surowców. Odlewy wykonuje się wedle własnych oraz nadesłanych modeli lub rysunków. Skupuje wszelkie metale — płaci najwyższe ceny.

Oferty i kosztorysy na żądanie.

Ubrania sportowe od zł 39·—

Wielki wybór materiałów wełnianych

poleca

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Mariacki l. 10.

Bronisław Kuźniewicz

Konces. budowniczy

Lwów, Kr. Leszczyńskiego l. 42.

Wykonuje plany budowlane, oraz wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące. OFERTY — KOSZTORYSY na żądanie.

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ

pończochy, rękawiczki, krawaty

poleca znana Firma Katolicka

L. OLAŃCZUK & J. PICHL

Lwów, pl. Kapitulny l. 3,

(naprzeciw Katedry).

Rok założenia 1895.

Pracownia wyrobów blaszanych i blacharnia pod firmą

Z. Popiel

właściciel: Stanisław i Karol Popiel.

Lwów, ul. Franciszkańska 10.

Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie przyrod.-lekarskiej we Lwowie w r. 1909, wykonuje roboty: **galanteria blacharska, tłoczenie i sztamowanie metali, własna odlewnia metali** — wyroby aluminiowe. — Osobny dział: Kogen, malowanie i naprawa dachów.

Nowoczesny Zakład Mechaniczno-Nożowniczy

FRANCISZKA KARASIA

LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 34

(naprzeciw Szkoły im. Konarskiego).

Przyjmuje do ostrzenia: brzytwy, żyletki, noże i nożyczki wszelkiego rodzaju, oraz łyżwy. Posiada na składzie galanterię stalową, brzytwy angielskie, szwedzkie i krajowe, rozmaite żyletki, noże, nożyczki, maszynki, przybory do manicure itp. — Ceny bardzo przystępne.

Piekarnia Mechaniczna

Józefa Mroczkowskiego

Lwów, Hausnera 6. Tel. 271-49.

Zawiadamia Szan. Publiczność o otwarciu sklepu przy **ul. Piłsudskiego 11 a.** Pieczywo wyrobu własnego — systemu europejskiego. Piekarnia poleca pieczywo wszelkiego gatunku: krajowe — karlsbadzkie — wiedeńskie. Wykwintne gatunki chlebów, oraz sucharki karlsbadzkie.

Jedyna w tym rodzaju pracownia

lakiernicza

Adama Gloesnera

LWÓW, KOŁŁĄTAJA 1. TEL. 106-97

(rok założenia 1906) wykonuje wszelkie prace w zakres lakiernictwa natryskowego i pendzlowego wchodzące, a to: lakiernictwo powozowe i samochodowe, **lakiernictwo budowlane**, lakiernictwo galanteryjne i **meblowe — po najprzystępniejszych cenach przy pierwszorzędnym wykonaniu. Lakierowanie samochodów.**

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Chimera: I. „Kryjówka szczęścia“, oraz II. „Pięć dziewczynek z Kanady“.

Raj: „Melodie z nad Dunaju“.

Świt: „Drewniane krzyże“ i „Bohaterska brygada“.

Pax: Autententyczny i porywający film pt. „Biały Anioł“ (Florence Nightingale — Kay Francis).

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.